

Fałkowski, Wojciech

Badania nad elitą władzy w Polsce w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych

Przegląd Historyczny 76/1, 131-138

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WOJCIECH FAŁKOWSKI

Badania nad elitą władzy w Polsce w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych

Elitą władzy jako tematem badań historycznych zaczęto interesować się stosunkowo niedawno. Wiąże się to częściowo z nowymi tematami badawczymi oraz postęпами w ich opracowywaniu przez socjologów i politologów. W obrębie obu tych nauk rozpoczęto po drugiej wojnie światowej intensywne prace, zarówno modelowe jak i opisowe, nad techniką sprawowania władzy, procedurą podejmowania decyzji politycznych, grupami nacisku oraz rozłożeniem wpływów, kompetencji i możliwości w samej ekipie sprawującej władzę¹. Powodowało to zainteresowanie historyków, uwidocznione niekiedy nawet w literaturze dotyczącej wypadków z niedalekiej przeszłości przez przykłady ilustrujące funkcjonowanie tych mechanizmów w społeczeństwach epok dawniejszych. Oczywiście opracowania dotyczące współczesności dysponują daleko bardziej szczegółowymi danymi umożliwiającymi dokładniejsze odtworzenie procesu tworzenia polityki. Dokonanie przeglądu opublikowanych już prac historycznych dotyczących tej tematyki dopomóc może w sformułowaniu bardziej jednolitego, a zarazem szerszego, kwestionariusza pytań. Może też ułatwić rekonstrukcję funkcjonowania mechanizmów politycznych przez przywołanie doświadczeń badawczych związanych z innym władcą lub inną epoką.

Prosty i klarowny niegdyś wizerunek przedstawiający władcę otoczonego kręgiem doradców, niekiedy skłóconych, ale przecież poddanych jego woli, stał się bardziej skomplikowany poprzez ukazywanie nowych, często nieformalnych, podziałów i związków. Pozyccie społeczną, a także polityczną, widzimy obecnie nie tylko jako pochodną sprawowanych urzędów i zgromadzonego majątku, ale także przy uwzględnieniu możliwości dostępu do władcy, popularności wśród szlachty czy powiązań z określoną grupą nacisku. W taki sposób kreśli sylwetkę Ambrożego Pampowskiego J. Wiesiołowski. Przedstawia jego karierę w powiązaniu z ugrupowaniem politycznym, którego był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli, a mianowicie grupą Kurozwęckich. Jego ambitną drogę ku górze rozpoczęła nauka na Uniwersytecie Krakowskim i późniejsza praca w kancelarii królewskiej. Zetknął się tam z całą plejadą najbardziej z czasem wpływowych ludzi w państwie i to zarówno z kręgów dworskich jak z hierarchii urzędów ziemskich. Autor podnosi również bardzo ciekawą kwestię tworzenia osobistego prestiżu inną drogą niż urzędy i majątek. W wypadku Pampowskiego było to także otarcie się w wielkim świecie; podróż w poselstwie na dwór cesarski oraz dalej, do Rzymu na dwór papieski podniosła jego autorytet i to nie tylko na dworze królewskim, lecz także wśród szlachty. Biografia Pampowskiego wskazuje, iż „w karierach możliwych niezwykle ważną rolę odgrywały sprawy ugrupowań politycznych wew-

¹ Przykładowo wymieńmy klasyczną już pracę R. S. Allena, *Our sovereign state*, New York 1949, czy T. C. Sorensena, *Decision-making in the White House*, New York 1963.

nątrz rady królewskiej, działalność grup nacisku"². Sprawy elity władzy pozostały na marginesie rozważań autora, sformułowany został jednak postulat badawczy wskazujący na pilną potrzebę zajęcia się tym tematem.

Nieco wcześniej ukazała się praca J. Piętki zajmująca się elitą feudalną na Mazowszu. Za cel przyjęto ustalenie stanu osobowego elity, jej podstaw gospodarczych oraz prestiżu społecznego³. Jako metodę wyróżnienia jej składu autor zastosował kryterium posiadania przez rodzinę co najmniej czterech wsi. Drugim kryterium, które pozwoliło w sposób nierygorystyczny traktować stan majątkowy możnych, były wyższe urzędy piastowane przez nich. Zarówno jednak przyjęte kryteria jak i sposób argumentowania pozwalają wnosić, iż autor stosuje termin elita feudalna niejako zastępczo wobec określenia możnowładztwo, a to z powodu względnego ubóstwa tej warstwy na Mazowszu w porównaniu z innymi dzielnicami Polski. Z problematyką elity władzy nie ma to jednak wiele wspólnego. Konkluzją, do której się autor ogranicza w zakończeniu, jest stwierdzenie, które trzeba chyba przyjąć z zastrzeżeniami, „iż możni zasadniczego wpływu na rządy państwem nie mieli. Decydująca i nieskrępowana władza należała do księcia”⁴.

W pierwszym tomie „Społeczeństwa staropolskiego” opublikowała wyniki swoich badań nad elitą władzy A. Sucheni-Grabowska. Praca ta jest chyba jedyną jak dotąd w polskiej historiografii, której cele badawcze dotyczą bezpośrednio kwestii podziału wpływów przy podejmowaniu decyzji politycznych, sposobów formowania przez panującego ekipy rządzącej oraz ścierających się grup i orientacji politycznych. Autorkę interesują przede wszystkim odpowiedzi na pytania o zakres swobody decyzji królewskich, faktyczny wkład ekipy senatorsko-ministerialnej w toczące się życie polityczne oraz obraz nowokreowanej przez władzę elity. Temat został omówiony w sposób wieloaspektowy, z uwzględnieniem *itinerarium* króla oraz związanej z tym kwestii stolicy państwa⁵. Innym problemem jest dążenie królewskie do przeciwstawiania rady sejmowi. Panujący próbował wzmocnić autorytetem rady swoje, samowładnie podjęte, decyzje. Senatorowie jednak uchylali się od opiniowania spraw, które zgodnie z istniejącą praktyką należały do kompetencji sejmu. Sprawa kompetencji sejmowych przed ich pełnym sformalizowaniem, a więc w XV i w początkach XVI wieku czeka jeszcze na pełne wyświetlenie. Istnieją jednak przesłanki, które wskazują, iż już przeszło sto lat wcześniej były one konkretnie określone i ograniczały swobodę decyzji króla w tak wydawałoby się oczywistych sprawach, jak rozdawnictwo dóbr.

A. Sucheni-Grabowska omawiając funkcjonowanie rady w okresie rządów Zygmunta Augusta, słusznie podkreśliła, iż każda osobistość z otoczenia króla występowała w trzech płaszczyznach gestii: jako urzędnik, doradca i senator. W opinii szlachty i izby poselskiej byli jeszcze, a może nade wszystko, stróżami praw i domagano się od nich rachunku za sprzeczne z prawem działania monarchii⁶. Jednym z najciekawszych problemów związanych z badaniem elity władzy jest

² J. Wiesiołowski, *Ambroży Pampowski — starosta Jagiellonów. Z dziejów awansu społecznego na przełomie średniowiecza i odrodzenia*, Wrocław 1976, s. 163. Zagadnieniom grup interesu w Polsce przedrozbiorowej poświęcona jest praca S. Russockiego, *Les „groupes d'intérêt” dans la société féodale polonaise*, „Acta Poloniae Historica” t. XIV, 1966.

³ J. Piętka, *Mazowiecka elita feudalna późnego średniowiecza*, Warszawa 1975, s. 6.

⁴ Tamże, s. 154.

⁵ A. Sucheni-Grabowska, *Badania nad elitą władzy w latach 1551—1562*, [w:] *Społeczeństwo staropolskie* t. I, Warszawa 1976, s. 63. W sprawie wykozystania *itinerariów* królewskich dla badania problematyki zarządzania państwem przez panującego zob. A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386—1434*, Warszawa 1972 (wstęp) oraz tenże, *Rex ambulans*, „Quaestiones Medii Aevi” t. I, 1979.

⁶ A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 68.

kwestia formowania przez władcę nowej grupy możnowładczej. Zygmunt August nie dążył do złamania starych rodów, lecz do stworzenia dla nich przeciwwagi spośród nowoawansowanej kadry, która jemu zawdzięczała swoje kariery. Wiązało się to oczywiście z odpowiednimi uposażeniami dla tych *homines novos*, a także — co zapewne było niejednokrotnie trudniejsze — z odpowiednim „wkomponowaniem” ich w układy polityczne, w mechanizm sprawowania władzy. Musiało się to wiązać z łamaniem wielu norm zwyczajowych, jak choćby przy przestrzeganiu zasady kolejnych awansów. Dążeniem każdego władcy było zapewnienie sobie jak największej swobody przy nominacjach na urzędy. Dożywotnie ich sprawowanie oraz powiązanie nominacji z zasadą osiadłości w danym województwie były istotnymi barierami przy sprawowaniu władzy królewskiej. Dlatego też niejednokrotnie dochodziło do zatargów przy obsadzaniu najwyższych zwłaszcza urzędów. Konflikty te miały charakter precedensowy i stanowiły sprawdzian swobody decyzji króla oraz determinacji i oporu przy ich przeprowadzaniu. Oczywiście preferowanie własnego kandydata nie dawało gwarancji, że dożywotni nominat nie zwróci się po pewnym czasie przeciwko królowi. Innym problemem przy wprowadzaniu do elity osób z awansu był ustalony porządek hierarchiczny w senacie, gdzie ministrowie zasiadali na samym końcu. Zygmunt August dążył jednak do przeniesienia ciężaru decyzji z ciał oficjalnych na ciała nieformalne oraz do narzucenia swoich prywatnych kryteriów hierarchizowania elity. Tworzy się kręgi odróżniające się stopniem zaufania monarchy — najbardziej zaufani, faworyci królewscy, najwyżsi urzędnicy wyniesieni przez władcę oraz, jako trzecia najliczniejsza grupa — rada koronna na dożywotnych krzesłach senatorskich. Nie doszło jednak do utworzenia „tajnej” czy „prywatnej” rady na wzór zachodnioeuropejski⁷.

W roku 1977 ukazała się praca T. Zielińskiej o magnaterii czasów saskich. Autorka zajęła się grupą senatorską, którą uważa za ówczesną elitę władzy. We wstępie jednak zaznacza, iż „śledzenie głębszych, ukrytych mechanizmów, sterujących życiem politycznym i przesądających o rzeczywistych układach sił, stanowi osobny temat, którego nie podejmowano”. Tematem pracy są natomiast szeroko rozumiane walory urzędów senatorskich, ich kompetencje, dochody, wzajemne uszeregowanie oraz ranga społeczna. W dalszej części podjęto badania nad wzajemnymi związkami między rozdawnictwem królewskimi i nadawaniem urzędów. Były to dwie najistotniejsze możliwości wpływania na elitę państwa ze strony monarchy. W tej i następnej części pracy, przy omawianiu dróg awansu i pozycji wybranych rodów, uwidacznia się funkcjonowanie wymienionych tu wyższych senatorów jako grupy. Widoczna też staje się polityka królewska przy promowaniu ludzi nowych. W rozważaniach pominięto senatorów drażkowych. Przy analizowaniu karier senatorskich okazało się bowiem, iż przez kasztelanie mniejsze nie przechodził żaden późniejszy minister i tylko pięciu wojewodów⁸.

Innym, interesującym z naszego punktu widzenia, wykazem jest zestawienie pierwszych urzędów obejmowanych przez późniejsze osobistości życia politycznego — ukazanie od czego zaczynali swoje kariery. Za podstawowy sposób wyodrębnienia omawianej grupy autorka przyjęła kryterium urzędnicze, traktując wyróżniki związane z prestiżem i majątkiem jako mniej ostre i wynikające z posiadania urzędu. Takie podejście do tematu zakwestionował w swej pracy E. Opaliński, uważając je dla Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku za zbyt wąskie⁹. Autor ten dając własną definicję elity władzy wyróżnia trzy kategorie osób:

⁷ Tamże, s. 83.

⁸ T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej. Funkcje urzędów i królewskich czyn w procesie przeobrażeń warstwy społecznej*, Wrocław—Warszawa 1977, s. 56.

⁹ E. Opaliński, *Elity władzy w województwach poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*, Poznań 1981, s. 6.

„urzędnicy sprawujący funkcje o istotnym znaczeniu politycznym, bądź prestiżowym, faworyci królewscy oraz przywódcy szlacheccy”. Zaznacza jednak, iż „zbiorowości te nie stanowiły w zasadzie odrębnych grup”¹⁰. Zastosowanie tych kryteriów pozwoliło autorowi wyodrębnić grupę przywódczą Wielkopolan. Omawiając politykę króla przedstawił tabelę zestawiającą liczbę wielkopolskich senatorów-dysydentów w okresie panowania Zygmunta III. Innym ciekawym zestawieniem, dokonanym przy prezentowaniu pozycji Wielkopolan w Koronie, jest tabela przedstawiająca koligacje z rodami spoza ich dzielnicy. Autor wyliczył także ich udział we władzach centralnych — na urzędach kanclerskich, podskarbińskich oraz marszałkowskich. Za ich ugruntowaną strefę wpływów zostały uznane Kujawy, gdzie odgrywały dominującą rolę polityczną. Praca E. Opalińskiego, która dotyczy jedynie dwóch województw pozwala, jak się wydaje, na ciekawe i ważne ekstrapolacje dotyczące stosunków w całej Koronie.

W pierwszym tomie wydawnictwa „Społeczeństwo Polski średniowiecznej” ukazała się rozprawa A. Gąsiorowskiego o elicie władzy w Polsce XV wieku. Stanowi ona syntetyczne spojrzenie na ludzi o największych wpływach politycznych z otoczenia pierwszych Jagiellonów i zarazem pierwszą pracę w polskiej mediewistyce o elicie władzy na szczeblu państwowym. Autor wymienia kilkanaście urzędów, które według niego predestynują do zaliczenia ich posiadaczy w obręb elity władzy. Są to najważniejsi urzędnicy centralni — kanclerz i podkanclerzy, marszałek koronny, podskarbi, a także starostwo większych ziem. Obok nich należy postawić wojewodów i kasztelanów siedzących w Krakowie, Sandomierzu, Poznaniu, Kaliszu i, ewentualnie, Sieradzu, a także czterech biskupów — krakowskiego, kujawskiego, poznańskiego i, na ich czele, arcybiskupa gnieźnieńskiego¹¹. Do zestawienia tego jeszcze powrócimy, już teraz można jednak zauważyć, iż w gronie tym należałoby chyba pomieścić wojewodę łęczyckiego oraz kasztelana lubelskiego, oba urzędy często widoczne przy królu. Autor słusznie podkreśla rolę osób stojących poza kręgiem najwyższych urzędów, a jednak mogących mieć istotny wpływ na decyzje monarchy i dworzan, pokojowców i spowiedników, często przebywających przy władcy. Nierzadko byli też używani do wykonywania poufnych misji. Niestety brak źródeł uniemożliwia częstokroć przedstawienie ich prawdziwej roli, chociaż wydaje się, iż autor przesadził, całkowicie pesymistycznie oceniając możliwości wyświetlenia tych, wielokrotnie skrywanych, wpływów. Na związaną z tym sprawę natrafiamy w dokumencie Władysława Jagiellończyka wydanym w Budzie 1441 roku¹². Hryćko Kierdejowicz, przejmując starostwo chełmskie, obiecuje wydać je tylko królowi lub jego trzem, wymienionym pełnomocnikom. Jeden z nich to Sylwester Lasota ze Zdziechowa, przepozyt skalbmierski i spowiednik królewski¹³, drugi Jan Wężyk z Rębowa podczaszy dworu i łożny królewski¹⁴, a trzeci to Jan Gruszczyński, wtedy archidiakon w Eger i sekretarz króla¹⁵. Wszyscy trzej byli zatem ludźmi z najbliższego otoczenia władcy, obdarzeni jego zaufaniem, choć nie piastujący wysokich urzędów. Dokładniejsze ba-

¹⁰ Tamże, s. 12.

¹¹ A. Gąsiorowski, *Rotacja elity władzy w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej* t. I, Warszawa 1981, s. 266.

¹² *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś t. VIII, Wrocław—Warszawa 1975, nr 2334.

¹³ Zob. ZDMłp. t. VIII, nr 2280, określony jako *magister et confessor noster devotus*. W dokumencie szeroko podkreślono jego zasługi dla wpojenia wiary Władysławowi Jagielle i jego synowi. Zob. też I. Sułkowska-Kurasiova, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370—1444*, Warszawa 1977, s. 227.

¹⁴ K. Fedorowicz, *Dostojnicy i urzędnicy świeccy województwa krakowskiego*, „Archiwum Komisji Historycznej” t. VIII, s. 247, 243.

¹⁵ I. Sułkowska-Kurasiova, op. cit., s. 212.

dania, a zwłaszcza analiza przyznawanych pokojowcom i innym famulusom królewskim nadań i powierzanych im poruczeń, być może pozwoliłaby lepiej wyjaśnić to zagadnienie.

Autor podkreśla w artykule pewien automatyzm rotacji elity władzy w Rzeczypospolitej. W oparciu o monarchę ludzie nowi awansowali, by później, przeszedłszy na pozycję możnych, ustąpić pola następnym. Niewiele było rodów, które utrwaliły swą pozycję na kilka lub więcej pokoleń. Najczęściej po wybitnej jednostce następowały generacje przeciętne, które nie potrafiły utrzymać pozycji ojca lub dziada. Przykłady rodzin Wojciecha Małskiego lub Ambrożego Pampowskiego są bardzo wymowne. O podobnym zjawisku pisze A. Sucheni-Grabowska odnośnie elity za Zygmunta Augusta¹⁶.

Z listy osób obsadzających najważniejsze urzędy w państwie, którą autor przytacza, wynika, że więcej ludzi nowych spotykamy na urzędach centralnych i biskupstwach niż na urzędach ziemskich. Zgadając się z przytoczoną interpretacją wypada zgłosić zastrzeżenia do niektórych szczegółów zestawienia dokonanego za S. Kutrzebą¹⁷. Jest ono w zupełności wystarczające do spojrzenia syntetycznego, przygotowującego niejako pole pod przyszłe badania, atoli w jednym przypadku drobny błąd ukrywa niezwykle ciekawą sytuację. Otóż datą kończąca sprawowanie urzędu marszałka koronnego przez Jana Rytwińskiego nie jest rok 1475, lecz najwcześniej jesień roku 1477. Jest to o tyle istotne, że właśnie wtedy skumulował on w swoim ręku aż trzy niezwykle ważne urzędy: marszałkostwo koronne, kasztelanę sandomierską oraz urząd wojewodziński krakowski. Dzierżaw Rytwiński był wówczas kasztelanem krakowskim i starostą sandomierskim. Obaj bracia zatem, przez krótki czas w 1477 roku, dzierżyli aż pięć urzędów o pierwszoplanowym znaczeniu. Powody takiej polityki króla (nie ulega bowiem wątpliwości, że świadomie dopuścił lub doprowadził do takiej sytuacji) nie są jasne. Postaram się je rozważyć w przygotowywanej pracy na temat otoczenia Kazimierza Jagiellończyka. Trzymanie w jednym ręku dwóch lub trzech urzędów stanowi istotny element sytuacji politycznej. Za rządów drugiego syna Jagielly wielu dostojników łączyło posiadanie urzędu z jednym lub większą liczbą starostw grodowych (przykładowo można wymienić kanclerza Jana Tazkę Koniecpolskiego, czy podskarbi Jakuba z Dębna i Pawła Jasińskiego¹⁸; inny podskarbi, Hincza z Rogowa był jednocześnie kasztelanem rozpierskim, a potem sieradzkim). Przypadek Rytwińskich jest jednak wyjątkowy ze względu na ilość i wagę urzędów, które opanowali.

Badania nad polską średniowieczną elitą władzy napotykają na trudności ze względu na relatywnie ubogą bazę źródłową, zmusza ona do traktowania kryterium zajmowanych urzędów jako najważniejszego i, niekiedy, jedyne. Skłania do poszukiwania nowych metod, które pozwoliłyby wydobyć z ograniczonego zasobu źródłowego nowe informacje. Ostatnio uczyniła to I. Sułkowska-Kurasłowa, która zaproponowała nową metodę oceny wpływów politycznych poszczególnych dostojników. Autorka poddała analizie listy świadków na około ośmiuset dokumentach Władysława Jagielly, zestawiając w tabeli ile razy dany urzędnik występował jako świadek na dokumentach królewskich. Uszeregowała w ten

¹⁶ A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 109; także E. Opaliński, op. cit., s. 161 o elicie za Zygmunta III.

¹⁷ S. Kutrzeba, *Urzędy koronne i nadworne w Polsce, ich początki i rozwój do roku 1504*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” t. XXXI. A. Gąsiorowski podnosi sprawę niekompletności list zestawionych przez Kutrzebę.

¹⁸ Jakub z Dębna otrzymał kolejno starostwa: bieckie, sądeckie, krakowskie i oświęcimskie, zob. F. Kiryk, *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*, Wrocław 1967. Paweł Jasiński jednocześnie był stolnikiem sandomierskim, starostą chełmskim i bełskim. Kanclerz Koniecpolski posiadał starostwo sieradzkie.

sposób 50 urzędów według ilości wystąpień, od wojewody sandomierskiego (pierwsze miejsce — 353 wypadki świadkowania) do kasztelanów nakielskiego i śremskiego (ostatnie miejsce — po 20 razy). Pozwala to stwierdzić, jak często poszczególne urzędnicy przebywali w otoczeniu króla. Jest to bardzo interesująca i ważna informacja, bez względu na to, czy przyjmiemy, iż listy świadków wymieniają członków rady królewskiej, czy tylko jego najbliższe otoczenie. Są to na pewno ludzie o łatwym przystępie do monarchy, mogący mieć wpływ na jego decyzje, będący w pobliżu przy rozdziale zadań, poruczeń i beneficjów, łatwo osiągalni w potrzebie odbycia konsultacji i porad. Zestawienie dużej liczby dokumentów, dotyczących nie tylko spraw międzynarodowych, pozwala ocenić ważność danego urzędu w perspektywie dostępu do tronu, co przy badaniu elity władzy jest kwestią niezwykle istotną. Oczywiście nie podważamy potrzeby analizowania misji powierzanych dostojnikom, nie czyni tego również autorka zestawiając je w odrębnej tabeli; pragniemy tylko podkreślić, iż taka metoda pozwala w mowy sposób uszeregować dostojników królestwa biorąc za punkt wyjścia ich stosunki z władcą. Uzyskane liczby nie mogą być oczywiście traktowane dosłownie. Ważniejsza jest kolejność i wzajemne usytuowanie w szeregu, a także ogólne miejsce w tabeli — bliższe góry, środka czy też dołu zestawienia — co autorka zaznacza prezentując metodę.

Zwraca uwagę wysoka pozycja urzędu sędziego. Oba urzędy sędziowskie, krakowski i sandomierski, zmieściły się w zestawieniu, przy czym sędzia krakowski wyprzedza kilku biskupów i wojewodów oraz kilkumastu kasztelanów. Jeszcze wyżej lokuje się w tabeli urząd podkomorski, a oprócz podkomorzego krakowskiego występuje także sandomierski i łęczycki. Wydaje się, że istnieje potrzeba nowego, monograficznego opracowania zakresu kompetencji i rangi tych urzędów.

Na podstawie dokonanych wyliczeń oraz informacji Długosza autorka wyłoniła grupę 40 osób biorących żywy udział w rządach. Zaliczyła do niej także kilka osób rzadko będących świadkami, lecz których rolę polityczną Długosz ocenił wysoko¹⁹. Autorka ustaliła, iż o przynależności do najbliższego otoczenia króla decydował nie piastowany urząd, lecz względy personalne. W wykazie brak wielu osób, które ze względu na zajmowane wysokie stanowisko powinny należeć do grona bliskich współpracowników władcy. Podkreślenie tego faktu byłoby tym cenniejsze, gdyby zostało uzupełnione listą tych osób — jej zanalizowanie mogłoby prowadzić do ciekawych wniosków. Wyegzemplifikowany został natomiast fakt częstego występowania przy królu urzędu dzięki osobistej pozycji osoby go zajmującej. Tak było w przypadku biskupa chełmskiego, którym pozostawał przez wiele lat Jan Biskupiec, spowiednik Jagiełły. Wymienionych zostało również osiem osób, które mimo iż występowały przy królu, zdaniem autorki, nie mogą być zaliczone do grona doradców królewskich. Dziwi wymieniona w tym kontekście osoba Dymitra z Goraja, podskarbiego i marszałka, wielokrotnie i przez długi czas występującego w otoczeniu władcy. Wydaje się, że w tym wypadku sąd autorki należałoby zmienić. Przeprowadzona dalej analiza osób, które mogły razem być przy królu (biorąc pod uwagę czas ich życia i urzędowania), prowadzi do naszkicowania całego szeregu wniosków o pierwszorzędym znaczeniu. Dotyczą one pochodzenia społecznego oraz geograficznego członków grupy, jej spoiwości oraz wewnętrznych podziałów. Niezwykle interesująca jest obserwacja, że przesunięcie na stanowisku kanclerza (odejście Wojciecha Jastrzębca) i związane z tym zmiany polityczne, nie znalazły odbicia w nagłych zmianach składu doradców lub ich aktywności. Szkoda jedynie, iż konkluzje zostały zaprezentowane w sposób bardzo skrótowy i lakoniczny, bez dokładniejszej analizy i rozbudowanej argumentacji.

¹⁹ I. Sułkowska-Kurasiowa, *Doradcy Władysława Jagiełły*, [w:] *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej* t. II, Warszawa 1982, s. 198.

Opracowane zestawienia i przedstawione wnioski stanowią interesujący punkt wyjścia do dalszych badań. Ciekawe może stać się również porównanie otrzymanych wyników z *itinerarium* królewskim, a także z prowadzonym rozdawnictwem dóbr i beneficjów. Innym kierunkiem badań może stać się porównanie, przez zestawienie wykonanych tabel, panowania Władysława Jagiełły i Kazimierza Jagiellończyka. Czasokres sprawowania rządów przez obu władców był bardzo zbliżony, w obu wypadkach dysponujemy też znaczną ilością dokumentów. Autorka przypuszcza, że w czasie panowania Kazimierza Jagiellończyka następuje „stopniowe przekształcanie się swobodnie dobieranego otoczenia króla w zinstytucjonalizowaną radę królewską, wreszcie w senat”²⁰.

Badania podjęte przez autora niniejszego opracowania nad otoczeniem Kazimierza Jagiellończyka powinny dać odpowiedź na to pytanie. Uzyskane jak dotąd wyniki (wykorzystałem nieco ponad 500 dokumentów, co pozwala jedynie na wstępną orientację), potwierdzają te tendencje, jakkolwiek nie są do końca jednoznaczne. Zdziwia większa ilość urzędów, których reprezentanci pojawiają się co najmniej 20 razy — przy mniejszej ilości wykorzystanych źródeł — jest ich o pięć więcej czyli 55. Otoczenie monarchy jest więc nieco szersze i nie stało się bardziej hermetyczne. W obu wypadkach figuruje tyle samo urzędów, które później nie uprawniały do zasiadania w senacie (14), i bardzo zbliżona jest ilość kasztelanów mniejszych (dla czasów Jagiełły 11, a Jagiellończyka 10). Otoczenie królewskie nie zostało więc zdominowane całkowicie przez wojewodów, kasztelanów większych oraz ministrów. Natomiast nastąpi wyraźna zmiana, jeżeli przy interpretowaniu tabeli wykorzystamy propozycję A. Gąsiorowskiego, by za elitę władzy uważać reprezentantów dwudziestu urzędów²¹. W zestawieniu dotyczącym czasów Jagiełły są one zbyt rozproszone, by w tabeli przygotowywanej dla panowania Kazimierza Jagiellończyka sytuować się zdecydowanie u góry. Zaczyna się więc tworzyć grupa pierwszych krzesel w senacie.

Wśród urzędów, których nie było na liście dotyczącej czasów Jagiellowych, a pojawiły się w spisie dla czasów Kazimierza, znajdują się liczne starostwa — oprócz trzech generalnych spotykamy również cheińskie, bełskie, sandomierskie i łączyckie. Ich posiadacze z reguły mieli jeszcze urzędy ziemskie, w tytułaturze jednak zaznaczali również posiadanie starostwa.

Zastanawiają odległe miejsca kasztelanów poznańskiego i kaliskiego, widoczne w długim okresie — łącznie podczas panowania Jagiełły i jego syna. W tabeli opracowanej przez I. Sułkowską-Kurasiową wyprzedzają ich m.in. również czterej małopolscy kasztelanowie mniejsi. W tabeli zestawionej na podstawie badań nad okresem późniejszym, przed nimi znajdujemy kasztelana wojnickiego, a za nimi, w bezpośrednim sąsiedztwie, pozostaje pięciu kasztelanów mniejszych. Tłumaczenie stosunkowo rzadkiego pojawiania się przy władcy obu tych kasztelanów większych ich rozległymi kompetencjami i zajęciami w miejscu urzędowania, natrafia na przeszkodę w postaci wysokich pozycji wojewodów z tych samych ziem. Mieli oni tak samo daleko do władzy centralnej i równie rozległe obowiązki w swojej dzielnicy. Jeszcze większą różnicę pozycji obserwujemy, także w obu tabelach, w wypadku wojewody i kasztelana łączyckiego. Nie można chyba tłumaczyć tego zjawiska względami personalnymi, ponieważ wyniki dotyczą okresu dwóch panowań rozciągających się na przestrzeni przeszło dziewięćdziesięciu lat. Być może jest to związane z rangą tych urzędów u boku króla, ale takie wyjaśnienie należy potwierdzić w inny sposób.

²⁰ Tamże, s. 191.

²¹ A. Gąsiorowski, *Rotacja*, s. 266; są to urzędy przytoczone już w niniejszym artykule.

Za pomocą podobnej metody zbadała środowisko dworskie księcia Janusza Starszego M. Wilska; I ona zestawiła ilość wystąpień w charakterze świadków na dokumentach książęcych. Autorka opracowała również *itinerarium* księcia Janusza, co umożliwiło ukazanie częstotliwości i długości jego pobytów w poszczególnych ośrodkach Mazowsza. Pozwoliło to ustalić ich rangę w dzielnicach oraz ukazać zmiany w znaczeniu poszczególnych miast. Książę zatrzymywał się też w majątkach prywatnych — były one, jak się okazało, własnością najaktywniejszych członków jego dworu. Książę administrował państwem w objeździe wspólnie z ekipą współpracowników, którzy stanowili „ówczesną elitę rządzącą i odgrywali rolę wiodącą w hierarchii społecznej na Mazowszu”²².

Badania elity władzy w różnych epokach, jak widać z dokonanego przeglądu, nabierają rozmachu. Pojawiły się metody dostosowane specjalnie do badanej problematyki. Następuje skonkretyzowanie i ustalenie kwestionariusza pytań właściwego temu tematowi. W opublikowanych już pracach można wyróżnić trzy grupy tematyczne składające się na opis elity władzy. Pierwsza to analiza polityki wewnętrznej króla, rozumianej jako tryb rozdawania dóbr i urzędów, a także promowania ludzi nowych. Drugą stanowi opisanie ludzi elity jako grupy, z jej wewnętrznymi podziałami, grupami nacisku i interesu. Szczególnie ważne wydaje się tu przedstawienie najistotniejszych czynników prestiżotwórczych. Trzecią częścią wreszcie byłoby przedstawienie na konkretnych przykładach, typowego początku i przebiegu kariery, sposobu gromadzenia i organizowania majątku oraz wpływu, jaki ma na to pochodzenie, koligacje i tradycja rodowa.

²² M. Wilska, *Objazdy księcia Janusza Starszego: struktura władzy i środowisko dworskie na Mazowszu*, [w:] *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej* t. II, s. 186.